

Anna Izabella Zalewska

<https://orcid.org/000-0003-4728-2757>

Instytut Archeologii, Uniwersytet Łódzki

Nietracąca na aktualności Deklaracja łódzka i dyskusja nad nią

W reakcji na to, co dzieje się w ostatnim czasie w polityce naukowej w naszym kraju zdecydowaliśmy się umieścić w niniejszym numerze „Klio Polska” tekst Deklaracji łódzkiej, upublicznionej 15 grudnia 2023 r. i szeroko komentowanej w kolejnym roku. Pełna wersja Deklaracji dostępna jest w kilku wersjach online¹. Jednak, w świetle naszej wiedzy, łamy „Klio Polskiej” będą pierwszym naukowym czasopismem analogowym (tradycyjnym), na którego łamach ten zasługujący na utrwalenie dokument czasów złożonych ukazuje się drukiem. Autorami deklaracji są uczestnicy akademickich *milieu* nauk humanistycznych i społecznych: dr Andrzej Czyżewski (z Instytutu Studiów Politycznych PAN/Centrum Jerzego Giedroycia UŁ), prof. dr hab. Paweł Machcewicz (z Instytutu Studiów Politycznych PAN), dr hab. Sławomir M. Nowinowski prof. UŁ (z Centrum Jerzego Giedroycia UŁ), dr Magdalena Semczyszyn (z Instytutu Studiów Politycznych PAN), prof. dr hab. Rafał Stobiecki (z Centrum Jerzego Giedroycia UŁ), prof. dr hab. Robert Traba (z Instytut Studiów Politycznych PAN), prof. dr hab. Rafał Wnuk (z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego) oraz prof. dr hab. Krzysztof Zamorski (z Uniwersytetu Jagiellońskiego). Dokument, z racji założonej specyfiki i wyniku jej formy, ma

¹ Deklaracja ta została opublikowana 15 XII 2023 r. w wersji online. Nastąpiło to jednocześnie na portalu pn. Historia bez kitu, gdzie możliwe było złożenie podpisu przez osoby solidaryzujące się z treściami zawartymi w tym dokumencie, zob. <https://ohistorie.eu/o-nas/>, a także na stronie Komisji Teorii i Historii Historiografii oraz Metodologii Historii przy Komitecie Nauk Historycznych PAN pn. Forum Badaczy, gdzie w tytule znalazło się rozwinięcie nazwy: „*Deklaracja łódzka – w sprawie miejsca historii w społeczeństwie i państwa jako mecenasa kultury – dzisiaj (15 grudnia 2023 r.)*”, zob. <https://mthh.edu.pl/deklaracja-lodzka-w-sprawie-klio-po-przejsciach-15-grudnia-2023-r/aktualnosci/> oraz na łamach elektronicznego portalu Historia bez kitu pod adresem: <https://historiabezkitu.pl/deklaracja-lodzka-15-xii-2023-r/>. Zachęta do zapoznania się z tekstem Deklaracji łódzkiej oraz link do dokumentu w wersji pdf zostały również umieszczone na portalu O Historie! (zob. <https://ohistorie.eu/2023/12/15/deklaracja-lodzka/>; 10 XII 2024), założonym w 2017 r. przez lubelskich historyków „zaniepokojonych nasilającymi się ingerencjami w sposób prowadzenia badań naukowych, ignorowaniem głosu środowiska”.

charakter „ramowy”. Jego treść jedynie sygnalizuje uznane przez grono badaczy za kluczowe i/lub za najbardziej palące (i spalające) kwestie. Zasługują one ze wszelkich miar na refleksję. Zachętę do tego stanowią wyimki z dopełnień i komentarzy samych autorów Deklaracji, z których kilka przytaczamy poniżej.

Deklaracja wywołała ożywioną dyskusję. Jej elementy zostały utrwalone i upublicznione m.in. na łamach portalu Historia bez kitu², gdzie można się zapoznać z opiniami pomocnymi w doprecyzowaniu miejscami dość enigmatycznych (lako-nicznych) sformułowań składających się na treść samej Deklaracji. Istotnym forum sprzyjającym pogłębieniu tych treści było także spotkanie, które odbyło się na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Łódzkiego cztery dni po opublikowaniu Deklaracji. Niektóre spośród nich zostały wyartykułowane w dodatkowych wypowiedziach autorów (prof. R. Traby, dr. A. Czyżewskiego, prof. R. Wnuka oraz prof. R. Stobieckiego) wkrótce po upublicznieniu Deklaracji. Warto tu przytoczyć, w porządku ich publikowania, kilka z nich. Dotyczą one głównie polityki naukowej i instytucjonalnego wymiaru zagadnień zaanonsowanych w samej treści Deklaracji. Zawierają autorskie uzasadnienia oraz bardzo konkretne rozwiązania. Na przykład Robert Traba, wskazując m.in. potrzebę dialogiczności opowieści w Polsce, optuje za kształtowaniem „pamięci agonistycznej, która ceniąc wartości polskiej tradycji, będzie miała zarazem odwagę opowiadania o rzeczach trudnych i złych”. Jako „osnowę”, na której mogłoby się osadzić nowe myślenie o Polsce i przeszłości dla przyszłości, proponuje on ustanowienie narodowego Święta Wolności i Pokoju, które przypadłoby w rocznicę zakończonych wielkim zwycięstwem „Solidarności” wyborów do Sejmu i Senatu (4 czerwca 1989 r.)³. Zdaniem Andrzeja Czyżewskiego zasadnym jest dążenie do większego upodmiotowienia rodzimej humanistyki oraz do postrzegania jej dialogu z nauką światową przede wszystkim jako ewentualnej inspiracji „wypracowanymi na jej gruncie kategoriami analitycznymi”. W swym dopowiedzeniu uzasadnia on szerzej zwartą w Deklaracji propozycję powołania Narodowego Centrum Humanistyki jako pomocnego w rozwiązaniu bieżących problemów humanistyki⁴. Z kolei Rafał Wnuk uzasadnia powody, dla których myślenie o przyszłości humanistyki powinno bazować na następujących zasadach: „decentralizacja, interdyscyplinarność, wieloperspektywiczność i polifoniczność”⁵.

² Portal Historia bez kitu powstał w 2022 r. z inicjatywy historyczek i historyków, nauczycielek i nauczycieli oraz edukatorek i edukatorów, którzy powołali Towarzystwo Edukacji Obywatelskiej @historia, którym zależy na wieloaspektowym postrzeganiu historii oraz na jej opowiadaniu „w duchu krytycznym i obywatelskim, jako historii otwartej na dialog i uwzględniającej wielość perspektyw”, zob. <https://historiabezkitu.pl/o-nas/> (10 XII 2024).

³ R. Traba, „Deklaracja łódzka” – dopowiedzenia, 11 I 2024 r., <https://historiabezkitu.pl/strefa-nauki/deklaracja-lodzka-dopowiedzenia-robert-traba/> (10 XII 2024).

⁴ A. Czyżewski, *I NCN, i NCH!!!*, 26 I 2024 r., <https://historiabezkitu.pl/strefa-nauki/i-ncn-i-nch-andrzej-czyzewski/> (10 XII 2024).

⁵ R. Wnuk, *Do „Deklaracji łódzkiej” przypisów kilka*, 9 II 2024 r., <https://historiabezkitu.pl/strefa-nauki/do-deklaracji-lodzkiej-przypisow-kilka-rafal-wnuk/> (10 XII 2024).

Natomiast Rafał Stobiecki proponuje dopełnienie przekazu Deklaracji ogłędem „fundamentalnych zmian w dziedzinie humanistyki, w tym także, a być może przede wszystkim, historii”, które zaszły w ostatniej dekadzie z trzech perspektyw. Pierwsza z nich dotyczy ogólnych założeń polityki naukowej i zawiera apel o jej odbiurokratyzowanie i zindywidualizowanie oceny dorobku badawczego, poprzez uwolnienie od brzemienia parametryzacji oraz docenienie aktywności naukowców w sferze popularyzacji wiedzy. Druga ukierunkowuje uwagę na uwarunkowania i konsekwencje przemian instytucjonalnych dokonanych po 2015 r. oraz stanowi kontekst optowania za wzrostem inkluzywności i partycypacji przy podejmowaniu decyzji istotnych dla nauki, w tym tych dotyczących powoływania i/lub likwidowania instytucji: „głos w tych sprawach winny mieć społeczności lokalne⁶ i władze samorządowe”. Zagadnienie to zostało zasygnalizowane w treści Deklaracji jako oznaczone śródtytułem „Edukacja, głupcze!”, gdzie Autorzy jako niezbywalne wskazują sprzyjanie identyfikacji z „małymi ojczyznami” i osadzanie rodzinnych dziejów w europejskim kontekście. „Niemąły komponent lokalnej historii” został dodatkowo uwypuklony przez Roberta Trabę. W nocie pt. „*Deklaracja łódzka*” – *dopowiedzenia* jako istotny warunek dążeń do uruchomienia „nowej strategii przywracania w Polsce normalności” optuje on za powrotem edukacji do ścieżek regionalnych. Podkreśla przy tym, że pomimo dużego znaczenia aktualnie odgrywają one w nauczaniu tylko „śladową rolę”, podczas gdy mogłyby wciąż być wsparciem dla badań i działań edukacyjnych w regionach.

Zarówno treść Deklaracji, jak i głosy wokół niej silnie eksponują także znaczenie uczciwości w ocenie działań wszystkich instytucji badawczych i muzealnych, tak pod względem finansowym, jak i merytorycznym. Problem ten został uwypuklony i doprecyzowany zarówno przez Stobieckiego, jak i Wnuka, który wskazał jako szczególnie szkodliwe „tworzenie instytucji pozorujących badania, a w rzeczywistości mających za zadanie uzasadnić założony przez mocodawców z góry wynik”. Jednocześnie, dopełniając zagadnienie wywoływane w Deklaracji śródtytułem „I Westerplatte, i Jedwabne”, Wnuk sugestywnie zarysował granice, poza którymi historiografia traci swą merytoryczną wartość. Tak można odczytać stwierdzenie: „Nauka służy poznaniu, odkrywa to, co zakryte. Humanistyka bywa krytyczną refleksją nad ludzką naturą. Musi pozostawać autoteliczna, nie może zatem służyć partykularyzmowi. Zasada jej autonomii względem świata polityki partyjnej i państwowej czy administracji samorządowej to jeden z fundamentów państwa demokratycznego”⁷. Sedno trzeciej z perspektyw proponowanych jako kluczowe – w świetle propozycji Stobieckiego – winny stanowić kwestie dotyczące takiego upowszechniania treści historycznych, które mają na celu „zasadnicze zmiany w pamięci historycznej”, tj. polityki historycznej⁸.

⁶ Zob. R. Traba, dz. cyt.

⁷ Zob. R. Wnuk, dz. cyt.

⁸ R. Stobiecki, „*Deklaracja łódzka*” – *kolejne dopowiedzenie*, 16 II 2024 r., <https://historiabezkitu.pl/strefa-nauki/deklaracja-lodzka-kolejne-dopowiedzenie-rafal-stobiecki/> (10 XII 2024).

Na uwzględnienie zasługują też pozostałe głosy wywołane Deklaracją, w tym te zawierające rysy polemiczne. Jest wśród nich głos prof. Sławomira Łukasiewicza. Położył on nacisk na znaczenie wielodyscyplinarności i umiędzynarodowienia badań⁹, a także na znaczenie „komponentu jakościowego”¹⁰ i transparentności procesu przyznawania środków na badania historyczne, w których obronie staje i dla których widzi „zagrożenie” w niektórych sformułowaniach zawartych w Deklaracji. Obok uwag dotyczących ewentualnego „przemeblowywania” sposobów i strumieni finansowania nauk humanistycznych wskazuje on też pewne niedostatki i pułapki. Do pierwszych zaliczyć można głosy kobiet-historyczek, których w jego opinii bardzo zabrakło w dyskusji. Do popadnięcia w drugie przyczynić się może „nadreprezentacja w tej dyskusji historyków historii najnowszej”. Łukasiewicz zdaje się jednak być polemistą poniekąd pozornym, gdyż puentuje swą wypowiedź stwierdzeniem, że warto zadbać o to, by „dobra historiografia czuła się w naszym kraju dobrze, a nie żeby drżała przy każdej zmianie władzy”. Dodaje przy tym, że pod tym względem zgadza się z sygnatariuszami Deklaracji łódzkiej¹¹.

Na odnotowanie zasługuje fakt, że treść oraz formuła, w której Deklaracja została opublikowana, skłoniły ponad 190 naukowców do bezwzględnego udzielenia wsparcia tej inicjatywie, poprzez złożenie podpisu pod jej wersją elektroniczną w chwili jej opublikowania¹². Osobom zainteresowanym tym istotnym dokumentem czasu polecamy jego lekturę.

⁹ Na czynniki i uwarunkowania stanowiące jeśli nie przeszkodę, to utrudnienia na drodze do umiędzynarodowienia humanistyki zwraca uwagę R. Traba, wskazując, że „na odblokowanie czeka też projekt nowej formy polskich instytucji naukowych za granicą”; zob. tenże, dz. cyt.

¹⁰ Autorzy Deklaracji jednoznacznie opowiadają się za jakością, zob. np. opinię na ten temat R. Stobieckiego (tenże, „Deklaracja łódzka” – *kolejne dopowiedzenie...*) oraz wskazanie jako koniecznego przeprowadzenia „merytorycznej ewaluacji pod kątem celów, zadań, stopnia ich realizacji oraz proporcji wydawanych środków w stosunku do efektywności działań” przez T. Trabę (tenże, dz. cyt.).

¹¹ S. Łukasiewicz, *Dlaczego (ostatecznie) nie podpisałem „deklaracji łódzkiej”*, 2 II 2024 r., <https://historiabezkitu.pl/strefa-nauki/dlaczego-ostatecznie-nie-podpisałem-deklaracji-lodzkiej-slawomir-lukasiewicz/> (10 XII 2024).

¹² Wart odnotowania jest również fakt, że tekst Deklaracji łódzkiej wraz z listą podpisów został przesłany 19 XII 2023 r. na służbowe adresy mailowe Donalda Tuska, Szymona Hołowni, Małgorzaty Kidawy-Błońskiej, Dariusza Wiczorka, Barbary Nowackiej, Bartłomieja Sienkiewicza oraz Radosława Sikorskiego. Jedyną reakcją na to było pismo Departamentu Spraw Obywatelskich Kancelarii Premiera Rady Ministrów do Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego (nr DSO.ZAN.161.26.2024) przesłane do wiadomości nadawcy, tj. Sławomira M. Nowinowskiego drogą elektroniczną 8 I 2024 r. z załączonym tekstem Deklaracji, z prośbą „o przeanalizowanie sprawy, udzielenie odpowiedzi zainteresowanemu i przesłanie kopii do wiadomości KPRM, powołując się na numer niniejszego pisma”.

Deklaracja łódzka

Historyk nie jest do zastąpienia jako ktoś, kto chroni nas przed presją publiczną i polityczną. Historia stała się obroną podstawowych wolności demokratycznych. Historyk jest jednocześnie interpretatorem i pośrednikiem, niezbędnym filarem, który zarówno bojownikom pamięci, jak i politykom mówi, na co przeszłość pozwala, a na co nie.

P. Nora, *Historyk, władza, przeszłość* (2012)

Łączy nas silne przekonanie, że historia to przestrzeń dialogu i miejsce spotkań różnych wrażliwości. To nieustanna dyskusja, w której nikt nie ma monopolu na nieomyślność. Bez krytycznej refleksji o przeszłości nie sposób odnaleźć się w teraźniejszości ani planować przyszłości. Historia była i jest bowiem integralną częścią kultury, jednym z jej fundamentów. Daje ona także narzędzia do świadomego i aktywnego życia w otaczającej nas rzeczywistości. To zarówno jej siła, jak i przekleństwo. Jak pokazały – w szczególności ostatnie lata – nie ustają bowiem próby jej politycznego wykorzystania i zawłaszczenia.

Pogłębiającą się presja ideologiczna ze strony władz państwowych, idąca w ślad za nią stygmatyzacja, przemoc symboliczna i szykany administracyjne dotknęły konkretne osoby oraz instytucje. Na tyle dotkliwe, że zastraszyły niemalą część badaczek/badaczy, muzealniczek/muzealników i edukatorek/edukatorów. Jedni zajęli postawę wyczekującą, inni zrezygnowali z podejmowania trudnych tematów, których w przeszłości każdego społeczeństwa nie brakuje. Nie da się ukryć, że w zamachu na wolność Klio wzięli udział także przedstawiciele i przedstawicielki świata nauki i kultury. Postawa ich powinna stanowić przestroagę dla środowiska. Mamy nadzieję, że nowe władze Rzeczypospolitej odegrają rolę mecenasa kultury w ścisłym tego słowa znaczeniu, któremu z gruntu obca jest pokusa dyktatu. Jesteśmy świadomi, że państwo polskie czeka ogrom wydatków na obronność, służbę zdrowia lub opiekę społeczną. Wiemy jednak, że inwestycje w humanistykę, nauki społeczne i nauki o kulturze – choć nie gwarantują dającej się wyrazić w procentach stopy zwrotu – są inwestycją równie strategiczną. Nie ulega dla nas wątpliwości, że wyzwania przed jakimi staje ludzkość w XXI w. są do pokonania tylko wtedy, gdy nieuchronnemu rozwojowi technologicznemu w duchu AI towarzyszyć będzie równoległa troska o duchowy rozwój człowieka. Nie ma bowiem wolnych społeczeństw, bez w pełni wolnej kultury, a zatem i bez wolnej Klio.

„Wolność kocham i szanuję”

Nie ma prawdziwej nauki i edukacji bez wolności ich uprawiania, w tym także prowadzonego w rygorze naukowym krytycznego namysłu nad ich założeniami

oraz efektami. Rozumiemy, że interes państwa lub społeczeństwa może wymagać zainicjowania przez władze badań nad niektórymi wymiarami przeszłości. Muszą być one jednak prowadzone w warunkach całkowitej wolności naukowej, bez jakichkolwiek nacisków lub nawet formułowania oczekiwanych wyników. Fundamentem tych działań winno być inne rozumienie patriotyzmu, odwołujące się do formuły obywatelskiej, a nie etnicznej.

„Nic o nas, bez nas”

Przedstawiciele środowiska naukowego i muzealnego oraz edukacyjnego muszą być współtwórcami standardów, które będą obowiązywały w nowym podejściu państwa do badań nad polskim dziedzictwem historycznym i kulturowym.

„Edukacja, głupcze!”

Odpowiedzialna edukacja historyczna służy wychowaniu świadomych obywateli, a nie partyjnej klienteli. Konieczne jest więc opracowanie nowego kompleksowego programu nauczania historii we wszystkich typach szkół – adekwatnego zarówno do wymogów współczesności, jak i percepcji dzieci i młodzieży. Powinien on zawierać niemały komponent lokalnej historii – sprzyjającej identyfikacji z „małymi ojczyznami” i zarazem osadzać rodzime dzieje w europejskim kontekście.

„I Westerplatte, i Jedwabne”

Historia Polski jest tak samo wyjątkowa, jak przeszłość każdego innego kraju, narodu czy społeczeństwa. W naszej wspólnej przeszłości miały miejsce wydarzenia zarówno chwalebne, jak i wstydlive. W przestrzeni publicznej musi być zatem miejsce dla jednych i drugich. Amputacja niewygodnych wątków pamięci zbiorowej, podobnie jak wyłączenie na nich skupienie zawsze okazują się przeciwskuteczne, a zarazem podważają zaufanie społeczne do Klio.

Ewaluacja tak – „punktoza” nie

Domagamy się pilnej likwidacji całkowicie skompromitowanych list czasopism naukowych oraz wydawnictw – wprowadzonych odgórnie ministerialnym rozporządzeniem i oddających polityczne i ideologiczne preferencje rządzących, a nie rzeczywiste znaczenie naukowe. Niech będzie to wstępem do szerokiej akcji odbiurokratyzowania nauki i kultury. Oczekujemy wypracowania – wspólnie ze środowiskiem naukowym – nowych zasad ewaluacji badań z obszaru humanistyki, nauk społecznych i nauk o kulturze. Zasad w pierwszej kolejności uwzględniających specyfikę tych dziedzin. Obecna sytuacja w tym względzie rodzi bowiem

patologie i faktycznie przeciwdziała rozwojowi humanistyki, nauk społecznych i nauk o kulturze.

Narodowe Centrum Humanistyki

Chcemy zmiany podejścia do finansowania badań z obszaru humanistyki, nauk społecznych i nauk o kulturze. Apelujemy o wyłączenie tych dziedzin z domeny Narodowego Centrum Nauki i powołanie nowej, niezależnej od politycznej koniunktury agencji „Narodowego Centrum Humanistyki”, przeznaczonej do transparentnego przyznawania grantów naukowych/edukacyjnych oraz dotacji celowych zarówno dla indywidualnych badaczek/badaczy i edukatorek/edukatorów, jak i instytucji podejmujących krytyczną refleksję nad polskim i światowym dziedzictwem kulturowym.

Bilans otwarcia

Apelujemy o dokonanie wspólnie ze środowiskiem naukowym, muzealnym i edukacyjnym kompleksowej oceny metod, celów i rezultatów działania pozaakademickich instytucji zajmujących się badaniami i edukacją historyczną. Nie stać nas jako wspólnoty na utrzymywanie kosztochłonnych i zideologizowanych placówek, które niewiele lub zgoła nic nie wnoszą do zrozumienia przeszłości. Zamiast dialogu o przeszłości propagują bowiem monolog, a wydając w nietransparentny sposób znaczne środki publiczne, łamią zasady równego dostępu do nich. Wyniki merytorycznej i finansowej kontroli tych instytucji powinny zostać podane do wiadomości publicznej. Ewentualnie wygenerowane w ten sposób środki mogłyby zasilić budżet nowo powołanego „Narodowego Centrum Humanistyki”.

Deklaracja łódzka ma z konieczności charakter ramowy. Nie ulega wątpliwości, że wskazane w niej problemy powinny stać się bezzwłocznie przedmiotem debaty w formule okrągłego stołu z udziałem środowisk naukowych, muzealnych i edukacyjnych. Nie uchylimy się od udziału w tym przedsięwzięciu.